

nogron. Nagle na uczynioną mu przez chlebowawcę uwagę w trochę ostrzejszym tonie, chłopak porwał nóż, służący do obcinania winogron, rzucił się na Mabitę i jednym cięciem przeciął mu gardło. Wziąwszy latarkę pobiegł do domu, cały ubroczony krwią z nożem w ręku. W pierwszej izbie zastał żonę farmera i służącą, które struchlały ze strachu, zobaczywszy mordercę. Nim ochłonęły z przerażenia, Marceli jednym cięciem noża powalił na ziemię służącą, podszedł do gospodyni, będącej w ciąży, rozplatał jej gardło, głowę i brzuch, a następnie udał się do drugiego pokoju, gdzie zamordował babkę staruszkę i troje małych dzieci. Następnie pastwił się nad konającymi, kalecząc ciała w straszny sposób.

Cały zboczony krwią, po dokonaniu strasznej zbrodni, poszedł spokojnie spać. Z całej rodziny ocalał tylko mały czteroletni chłopczyk, który rano obudził sąsiadów, spostrzegłszy trupy pomordowanych. Zbrodniarza ujęto.

Ilustracja nasza przedstawia podobiznę tego zwyrodniałego mordercy po aresztowaniu.

dzień niedościgli, tak, że nieraz zdolności zwykłego agenta policyjnego nie wystarczają, aby módz znaleźć niewidoczny często ślad ściganego bandyty. W ostatnich czasach zaczęto też do tropienia zbro-

To też wszystkie większe miasta w Europie posiadają już odpowiednio tresowane psy policyjne, a społeczeństwo zawdzięcza im wykrycie niejednej zbrodni, która bez ich pomocy z pewnością uszłaby ręki sprawiedliwości.

Tresura psów policyjnych jest owocem długiej i uciążliwej pracy. Muszą one być nie tylko specjalnie chowane i żywione, ale z wielką cierpliwością przyuczane. Wyrobić w nich trzeba posłuszeństwo, zdolność gimnastyczną w wysokim stopniu, umiejętność samodzielnego oryentowania się w sytuacji i t. d. To też cena takich psów jest bardzo wielka i dochodzi do kilku tysięcy koron.

Przed kilku dniami odbyły się we Lwowie popisy kilku psów policyjnych, tresowanych przez lwowską policję. Popisy urządzono na wzgórzach za miastem, zwanych „Kaiserwaldem“. Do współzawodnictwa wystąpiły dwie rasy: niemieckie owczarki „Fedor“ i „Gurgl“, własność agenta polic. Bandury oraz dwa czarne Dobermanny „Lux“ i „Eli“, własność por. p. Czastki.

Psy popisywały się najpierw w posłuszeństwie, a więc chodzeniu przy nodze, zostawaniu w miejscu na rozkaz, zatrzymywaniu się i szczekaniu i t. p. Potem zaś popisywały się swymi zdolnościami śledczymi, a więc wyszukiwaniem i eskortowaniem złodziei, tropieniem śladów, noszeniem wiadomości i t. p.



Psy na usługach policji: Popis psów policyjnych we Lwowie. (Fot. M. Waydowicz, Lwów).

Psy na usługach policji.

Walka ze zbrodnią pod wszelkimi postaciami stanowi dzisiaj coraz trudniejsze zagadnienie. Zbrodniarze, w sprycie swym zastosowując wszelkie nowoczesne zdobycze wiedzy ludzkiej, są coraz bar-

dniarzy i złodziei używać psów. Zwierzęta te, obdarzone doskonałym węchem i sprytem, oraz łatwością oryentowania się, są specjalnie w tym celu układane, a dotychczasowe próby z nimi i osiągnięte wyniki potwierdziły w zupełności nadzieje w nich pokładane.

dze, zostawaniu w miejscu na rozkaz, zatrzymywaniu się i szczekaniu i t. p. Potem zaś popisywały się swymi zdolnościami śledczymi, a więc wyszukiwaniem i eskortowaniem złodziei, tropieniem śladów, noszeniem wiadomości i t. p.



Nowa instytucja humanitarna w Warszawie: Organizatorowie bezpłatnego zakładu ginekologicznego i członkowie Towarzystwa niesienia pomocy ubogim matkom bez różnicy wyznania z prezesem p. Wagnerem (1) i inicjatorem sekretarzem p. Mülsztejnem (2) w pośrodku. (Fot. Maryan Fuks, Warszawa).